Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, Rynek 12
TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 167 Katowice, niedziela 22-go lipca 1928. Rok IV

Nowy okres rozwoju Gdańska.

Gdańsk. (PAT.) W piątek przybył tu prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki. P. Górecki złożył wizytę komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku, prof. v. Hamelowi, komisarzowi generalnemu Rzeczypospolitej Polskiej, Strassburgerowi, prezydentowi senatu wolnego miasta, drowi. Sahmowi i szeregowi innych osobistości. W południe p. gen. Górecki podejmowany był śniadaniem przez komisarza gen. Rzeczypospolitej w Gdańsku. W czasie obiadu p. minister Strassburger wygłosił przemówienie, w którem witając serdecznie gen. Góreckiego, oświadczył, że przyjazd p. prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego oraz jego pierwszy kontakt ze s erami gospo ar czemi Gdańska przyczyni się niewątpliwie do realnego rozwoju gospodarstwa nad Bałtykiem.

W odpowiedzi na to przemówienie gen. Górecki wskazał, że jako prezes bankowej instytucji, która przez swoją rozległa działalność odgrywa wielką rolę w rozwoju ekonomicznym państwa polskiego, musi się z natury rzeczy bardzo blisko stykać z zagadnieniem morskiem, które jest jednym z najważniejszych problemów polskiej polityki gospodarczej. Historja w swoim przebiegu potwierdziła wymownie fakt, że czasy rozkwitu i potęgi gospodarczej Gdańska pokrywają się z okresami rozwoju gospodarczego Polski. Myśl stworzenia portu polskiego w Gdyni nie jest pomyślana jako konkurencja dla Gdańska. Gen. Górecki pokreślił, że Gdańsk na coraz szerszej płaszczyźnie stykać się będzie z życiem gospodarczem Polski. W tem też widzę — mówił prezes Banku Gospodarstwa Krajowego — początek nowej i świetnej ery rozwoju miasta Gdańska. Popołudniu gen. Górecki zwiedził szczegółowo stocznię gdańską oraz port w Gdańsku.

Tajemnicza agitacja monarchistyczna na Litwie.

Ryga. (PAT.) „Janakas Zinas" donosi z Kowna, że w litewskich kołach politycznych rozpowszechniana jest charakterystyczna ankieta, której inicjatywę przypisuje się jakieś bliżej nie określonej grupie oficerów. Ankietę tę rozsyła się wszystkim wybitnym przedstawicielom armji litewskiej, a żąda ona odpowiedzi na kilka pytań o przyszłym litewskim ustroju państwowym. Przedewszystkiem zapytuje o zdanie co do wyboru prezydenta Smetony na dożywotniego prezydenta Litwy. Również znajduje się w ankiecie pytanie co do reorganizacji najwyższych władz państwowych na zasadach dynastycznych, co oznaczałoby stworzenie monarchji. Ankieta wywołała wielkie zdziwienie w kołach wojskowych, gdzie uważana jest za krok przygotowujący grunt do zmiany ustroju państwowego.

Dzieło pokoju powszechnego na dokończeniu.

Nowy Jork. (PAT.) Do chwili obecnej nadeszło 14 odpowiedzi na propozycje Kellogga w sprawie zawarcia paktu, potępiającego wojnę. Wszystkie odpowiedzi mają charakter przychylny. Brak jedynie odpowiedzi Japonji, która spodziewana jest lada chwila. „New York Times" dowiaduje się, że sekretarz stanu Kellog uda się w połowie sierpnia do Paryża celm podpisania paktu razem z ministrami spraw zagranicznych innych państw.

Berlin. (PAT.) „Telegraphen-Union" w depeszy z Nowego Jorku donosi, że waszyngtońskie koła polityczne uważają za konieczne przyłączenie się sowietów do paktu Kellogga, podkreślając, że warunki, zawarte w tymże pakcie, uniemożliwiają prowadzenie polityki okrążenia w stosunku do Rosji, mimo wrogiego stanowiska, zajmowanego przez państwa europejskie wobec Rosji.

Tokjo. (WTB.) Rząd japoński wręczył posłowi amerykańskiemu odpowiedź Japonji na projekt Kellogga. Odpowiedź wyraża zgodę na projekt bez żadnych zastrzeżeń oraz nadzieję, że potępienie wojny przez wszystkie większe państwa zdoła ochronić ludzkość przed okropnościami wojny.

New York. (WTB.) Wobec tego, że nadeszła już odpowiedź od wszystkich państw z wyjątkiem Czechosłowacji, podpisanie paktu zamierzone jest 28 sierpnia w Paryżu.

Polityczna kuracja karlsbadzka.

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wiener Abendblatt" donosi, że niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann przybędzie do Karlsbadu w niedzielę na kurację. Dziennik zwraca uwagę na fakt, że równocześnie bawi tam prezydent Masaryk. Oczekują również przybycia czeskiego ministra spraw zagranicznych Benesza oraz rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu. „Neues Wiener Abendblatt" przypuszcza, że podczas pobytu Stresemanna w Karlsbadzie odbędą się bardzo ważne konferencje dotyczące polityki zagranicznej.

Berlin. (PAT.) Dzienniki zamieszczają komunikat półurzędowy, zaprzeczający wiadomości, jakoby min. spraw zagranicznych Stresemann, udający się na kurację do Karlsbadu, miał odbyć tam wielkie narady polityczne z ministrami spraw zagranicznych Czechosłowacji i Rumunji. Pobyt ministra Stresemanna w Karlsbadzie ma mieć — według zapewnień komunikatu — charakter czysto prywatny i wypoczynkowy. Niemniej możliwe jest, że Stresemann spotka się z bawiącymi w Karlsbadzie dyplomatami.

Ruch rewolucyjny w Meksyku.

Wiedeń. (PAT.) Według doniesień z Meksyku, stały komitet kongresu meksykańskiego zarządził 9-dniową żałobę w całym kraju z powodu zastrzelenia prezydenta Obregona. Kongres zbierze się dnia 30-go lipca b. r. Czynione są dalsze aresztowania w związku z zamachem. Zabójca prezydenta Obregona zażądał natychmiastowego rozstrzelania go. Nie stanie on przed sądem doraźnym, lecz przed zwykłym sądem cywilnym. Dotychczas aresztowano 18 wybitnych osobistości, oskarżonych o wzięcie udziału w zamordowaniu Obregona.

Londyn. (WTB.) Dzienniki tutejsze donoszą, że w niektórych prowincjach Meksyku wybuchło powstanie, skierowane przeciwko Callesowi. W stanie Kaksaka zbuntowały się trzy pułki. Na czele ruchu rewolucyjnego stanąć ma generał Escobar, który dąży do obalenia Callesa.

Dobra wola Polski.

Berlin. (PAT.) „Börsen Kurier" stwierdza, że wyjaśnienia w sprawie interpretacji i zastosowania dekretu o granicach państwa, jakie rząd niemiecki otrzymał ze strony Polski, uważane są w niemieckich kołach politycznych za przejaw dobrej woli Polski w związku z oczekiwanem wznowieniem rokowań handlowych.

Także demokraci niemieccy szowinistami.

Berlin. (PAT.) Frakcja demokratyczna w sejmie pruskim wniosła interpelację, w której wskazuje na rzekome niebezpieczeństwo, zagrażające Prusom Wschodnim z powodu zerwania mostu na Wiśle obok Münsterwiese, domaga się od rządu pruskiego, aby niezwłocznie wystąpił do rządu Rzeszy z żądaniem interwencji w sprawie przeszkodzenia dalszemu burzeniu mostu przez władze polskie.

Autonomja Słowaczyzny.

Przed dwoma tygodniami mianowany został prezydentem słoweńskiej Krainy dr. Jan Drobny, sędzia z Zyliny, a to w związku z wprowadzeniem nowej organizacji autonomji krajów wchodzących w skład państwa czesko-słowackiego. Jednocześnie z tem mianowany został prezydentem krajowym dla Czech p. Kohut, a dla Czech i Śląska, mających odtąd stanowić jeden kraj, co jest nowym ciosem dla mniejszości polskiej, minister Czerny. Różnica tylko ta, że na Słowaczyźnie rzecz wchodzi w życie niezwłocznie, w Czechach i Morawach od 1 grudnia.

Autonomiści słowaccy, a raczej skrzydło ich kierowane przez ks. Hlinkę przyjęło te nominacje jako walną zdobycz w walce o autonomję Słowaczyzny. Niewątpliwie jest to znaczny krok naprzód. Oznacza on przedewszystkiem początek realizacji o autonomji krajowej, a w związku z nią uznanie Słowaczyzny jako jednolitej całości politycznej. Z zakresem tej autonomji jest wszakże dosyć chudo. Ustawa nie poszła w istocie poza to, co dawna Austrja dawała swoim „krajom i królestwom", prezydent krajowy łączyć ma w sobie kompetencje dawnego namiestnika i marszałka krajowego, sejm zaś mniej więcej kompetencje dawnych sejmów krajowych, mocno jednak w paru punktach okrojone na rzecz parlamentu centralnego. Na dodatek wcale nie jest powiedziane, że wybory do tego przedstawicielstwa krajowego muszą się odbyć bezzwłocznie i trzeba będzie zdaje się nowej walki politycznej o realizację tego znowu postulatu.

Rząd czeski idzie w tych sprawach na zwłokę. O obsadę stanowiska prezydenta toczyła się również dosyć długa walka. Jeżeli rząd praski wreszcie się na nią zgodził, to dlatego, że bez jakichś ustępstw w tej sprawie dalsze pozostanie Słowaków w koalicji rządowej było niemożliwe. Że zaś i Niemcy są trochę na wylocie, więc wolano nie przeciągać struny. Za to potargowano się dobrze o osobę kandydata. Nie dało się wprawdzie mianować „Czechosłowaka", ale też nie dopuszczono na to stanowisko żadnej poważniejszej osobistości z obozu autonomistów słowackich. Pierwszych kandydatów tej partji Praga odrzuciła, dopiero z drugich wybrano osobistość mało zaangażowaną politycznie.

Ks. Hlinka poszedł wprawdzie z okazji mianowania p. Drobnego zaręczyć prezydentowi Masarykowi o chęciach współpracy ze strony Słowaków w obrebie państwa czesko-słowackiego, ale organ jego „Slovak" pisał jednocześnie bardzo wiele o tem, że jest to początek dopiero właściwej autonomji i że jednym z pierwszych kroków nowego prezydenta winno być położenie kresu klasyfikowania Słowaków na lepszych i gorszych. Nastrój bowiem ogółu na Słowaczyźnie daleki jest od entuzjazmu dla tej chudej autonomji, a raczej jej początków, podczas gdy tenże sam ks. Hlinka mobilizował go przez tyle lat w imię niedotrzymanej przez Czechów ugody Pittsburskiej. W czemże dzisiejsza autonomja „krajowa" podobna jest do daleko sięgających obietnic tejże umowy. Jest to naprawdę ziemia i niebo w porównaniu z tem, czem karmiono Słowaków przed 9—10 laty.

Nie dalej, jak kilka dni temu, bodaj w związku z nominacją p. Drobnego ogłoszono ze strony węgierskiej bardzo ciekawy przyczynek do dziejów sprawy autonomji Słowaczyzny. „Magyarsag" z 11 lipca podaje projekt, jaki w tej sprawie w styczniu 1920 r., a więc jeszcze przed podpisaniem pokoju w Trianon opracował rząd węgierski. Wedle niego Słowacy otrzymać mieli autonomję terytorjalną, obejmująca sprawy administracyjne, wyznaniowe, szkolne. Podlegać mieli własnemu gubernatorowi, który miał być zwierzchnikiem wszystkich władz państwowych, nie wyłączając sądowych na Słowaczyźnie. Posłowie słowaccy w sprawach nie objętych autonomją mieli głos w sejmie węgierskim, a w rzadzie węgierskim osobnego ministra. Biskupstwa na Słowaczyźnie przejść miały w ręce Słowaków. Projektowano ponadto ustanowienie osobnej żandarmerji słowackiej oraz wojska sło-

wackiego, ze słowacką komendą i sztandarami. Mniejszości węgierskiej i niemieckiej na Słowaczyźnie zabezpieczono prawa narodowe. W szkołach słowackich język węgierski miał być jednym z przedmiotów nauczania, by umożliwić Słowakom dostęp do urzędów w całem państwie. Autonomję słowacką miał gwarantować król w przysiędze koronacyjnej.

Tak wyglądał projekt węgierski z roku 1920. W szeregu punktów szedł on dalej, w innych nie dosięgał granicy pittsburskiej, która w pojęciu przynajmniej Słowaków tworzyć miała w państwie czechosłowackiem rodzaj dualizmu, na wzór dawnych Austro-Węgier.

Jakże daleko od tych wszystkich projektów z przed lat kilku jest dzisiaj rzeczywistość polityczna na Słowaczyźnie. Autonomiści Słowaccy spostrzegłszy, że im ze strony czeskiej zaraz na wstępie nie dotrzymano obietnic, przeszli najpierw do bezwzglednej opozycji, ale faktu dokonanego t. j. włączenia Słowaczyzny w skład państwa czeskiego, bez żadnych gwarancyj międzynarodowych odrobić już nie mogli. Okazali się początkującymi graczami ,których znacznie doświadczeńsi gracze z Pragi z łatwością wyprowadzili w pole. Po kilku latach porzucili stanowisko nieprzejednane, przechodząc do taktyki dorabiania się autonomji krok za krokiem, naprawdę w pocie czoła. Dziś są zaledwie na wstępie — kiedy i czy kiedy dojdą do tego co im z obu stron, czeskiej i węgierskiej, przed laty obiecywano, nie wiadomo. A grunt pod stopami polityków autonomicznych nie jest łatwy politycznie; masy słowackie żądają końca rządów czeskich, żądają szybkich i widocznych rezultatów w zamian za poparcie rządu przez swoich przedstawicieli.

Przegląd polityczny

Minister Składkowski zastępcą premjera.

Minister Składkowski objął zastępczo obowiązki prezesa Rady ministrów. Minister Składkowski urzędować będzie w gmachu ministerst. spraw wewnętrznych.

Prasa niemiecka o strefie granicznej.

Wiadomość o otrzymaniu przez rząd niemiecki wyjaśnień polskich w sprawie charakteru dekretu o granicach państwa, zaopatrują uwagami niektóre dzienniki niemieckie komentarzami. „Vossische Ztg." przyznaje, że dekret o strefie granicznej nie zawiera nic nowego i że zebrane zostały w nim tylko te postanowienia w przedmiocie osiedlenia, które dotąd istniały w Polsce. Mimo to, oświadcza dziennik, będzie się musiało rozważyć, czy zapewnienia polskie, iż dekret nie będzie stosowany w duchu wrogim wobec ludności niemieckiej, przedstawiają wystarczające gwarancje co do wykonania dotychczasowych umów w kwestji osiedleńczej.

Prasa prawicowa i nacjonalistyczna uważa wyjaśnienia polskie za niewystarczające i domaga się w ostrych słowach nowych i bardziej pewnych gwarancji od Polski. „Kreuz-Ztg." i „Deutsche Tagesztg." ostrzegają delegację niemiecką przed „Krótkowzrocznym optymizmem" twierdząc, iż dekret polski jedynie i wyłącznie skierowany jest przeciwko Niemcom i że zmierza on do uniemożliwienia akcji osiedlania się niemieckich rzemieślników w Polsce. Nacjonalistyczny „Der Tag" uważa wyjaśnienia Polski za teoretyczne. Ważniejsze znaczenie będzie miał — zdaniem dziennika sposób zostosowania w praktyce tych wyjaśnień i to tembardziej, iż wykonanie ich pozostawione będzie swobodnej decyzji polskich organów podwładnych. Wbrew poglądom niemieckich instytucyj urzędowych, nie udało się, jak twierdzi „Der Tag", stworzyć wystarczającej podstawy do nowych rokowań. O ile rozmowy wrześniowe mają być prowadzone, to zrozumiałem staje się, dlaczego Polska życzy sobie, aby rozmowy te jak najprędzej zostały rozpoczęte.

Rząd Marksa przerwał rokowania z Polską ze względów politycznych.

Radykalno-pacyfistyczny tygodnik „Weltbühne", zamieszcza dziś artykuł, poświęcony obecnemu stanowi rokowań polsko-niemieckich. Wyjeżdżającemu do Warszawy na rokowania z ministrem Twardowskim, szefowi delegacji niemieckiej, dr. Hermesowi, udziela autor artykułu, — ukrywający się pod pseudonimem „Morus", wybitny publicysta gospodarczy — ostrego napomnienia, przypominając mu, że obowiązkiem niemieckiego delegata jest zastosować się ściśle do instrukcji nowego rządu i zapomnieć o tem, że jako kandydat centrum utrzymał się na swem stanowisku po ustąpieniu rządu Marksa, dzięki tej okoliczności, iż właśnie, centrum powierzyło mu obronę interesów wielkich agrarjuszy niemieckich. Rząd Marksa-Schilego przerwał rokowania polsko-niemieckie, zapowiadające się tak pomyślnie, ze względów czysto politycznych. Obecny rząd nie ma powodu, ani racji do naśladowania swego poprzednika. Jeżeli używało się dekretu polskiego o strefie granicznej, jako momentu, przeszkadzającego rokowaniom, to — oświadcza „Morus" — zauważyć należy, że to rozporządzenie polskie nie jest gorsze, ani lepsze, niż podobne pomysły biurokratyczne innych państw. W ramach forsowanego przez Niemcy prowizorjum handlowego nie mogą Polacy zgodzić się na postulaty niemieckie. dotyczące prawa osiedlenia i mają słuszność, albowiem każde prawo osiedlania jest trwałe, podczas gdy prowizorjum ulega szybkiej zmianie. Poza tem, nie chcą się Niemcy zgodzić na zasadę wzajemność odnośnie do prawa osiedleńczego, obawiając się napływu polskiego elementu do wschodnich Prus, a polskich żydów do całych Niemiec. Kwestja węgla i świń nie może stanowić nieprzezwyciężonej przeszkody, zwłaszcza, że są to pozycje nie tak znaczne wobec faktu, iż wskutek wojny celnej, przemysł i handel niemiecki ponoszą niesłychane straty, a Polska pod osłoną tej wojny rozbudowuje gwałtownie swój przemysł, cieszący się wszelkiem możliwem poparciem ze strony rządu warszawskiego.

Pius XI i kard. Gasparri.

Prasa rzymska donosi, że kardynał sekretarz stanu znowu wyraził wobec Ojca św. chęć ustąpienia ze swego stanowiska, podając jako przyczynę swój wiek podeszły. Pius XI. jednak w serdeczny, ale stanowczy sposób nie przyjął dymisji. Dzienniki podkreślają, że Papież ma do kard. Gasparriego zupełne zaufanie a ponadto nie lubi zmian personalnych wśród swoich współpracowników.

Chorwaci a sejm jugosłowiański.

Dobiega miesiąc od chwili, gdy w Skupsztynie padły tragiczne strzały. Kryzys, wywołany tą zbrodnią, nie został jeszcze zażegnany.

Gabinet Wukicevica ustąpił przed dwoma tygodniami; nowego jeszcze nie zdołano utworzyć. Generał Hadżicz, który otrzymał misję stworzenia tymczasowego gabinetu, nie może dojść do porozumienia z Chorwatami. Upierają się oni nadal przy żądaniu rozpisania nowych wyborów i przeprowadzenia reformy konstytucji. Ponieważ nowy gmach parlamentu nie jest jeszcze wykończony, przeto Chorwaci żądają wynajęcia specjalnej sali, gdyż do starego gmachu, gdzie polała się krew, za żadną cenę wrócić nie chcą. Dalej żądają wydania sądom wszystkich posłów, którzy przyczynili się do zbrodni Racicza.

Stefan Radicz już wyzdrowiał na tyle, że może kierować polityką opozycji. Niedawno przyjął korespondenta „Echo de Paris", któremu przedstawił rządy Serbów w bardzo ujemnem świetle. Za czasów węgierskich — oświadczył Radicz — lepiej się Chorwatom powodziło, niż teraz. Mieli pełna autonomję. Mieli własny sejm krajowy i uchwalali sobie prawa. Sami rządzili swemi finansami. Teraz Zagrzeb płaci 82 miljony denarów podatków, natomiast Belgrad tylko 5. Zato Belgrad otrzymuje ze skarbca państwa trzy razy tyle, co Zagrzeb.

Radicz pisze już także artykuły w swej prasie. W jednym z nich wyraził nadzieje, że wkrótce obejmie władzę w Anglji Mac Donald, który przy pomocy Ligi Narodów zniszczy „gniazdo złoczyńców" w Belgradzie.

Te oświadczenia Radicza wskazują, że się nic nie zmienił. Jak poprzednio, tak i teraz jest politykiem porywczym, gwałtownym i upartym. Generał Hadżicz, który ma pozyskać Chorwatów dla nowego rządu, ma bardzo trudne zadanie.

„Gruby kij."

Okazuje się, że przy wyborach prezydenta Stanów Zjednoczonych hasło za albo przeciw alkoholowi będzie najważniejszą odgrywało rolę. Będzie podług zdania pewnego polityka „grubym kijem" w agitacji wyborczej.

Istnieją w Stanach Zjednoczonych dwa ogromne przedsiębiorstwa automobilowe: Ford i jego konkurent, spółka pod nazwą: General Motors. Ford jest przeciwko alkoholowi i popiera republikanów. General Motors jest za używaniem alkoholu i popiera demokratów. Na czele tej spółki stoi niejaki Raskob, Irlandczyk, katolik. I dlatego popiera katolika Smitha. Ford należy do wyznania purytonów, protestantów, popiera protestant Hoovera.

Skutki zamordowania Obregona.

Przebywający obecnie w Broocklynie biskup meksykański z Tabasco, zajmujący stanowisko sekretarza meksykańskiego episkopatu, w wywiadzie prasowym ocenia pesymistycznie sytuację w Meksyku. Biskup konstatuje polityczne tło morderstwa i stwierdza, że tragedja gen. Obregona wpłynie tylko na zaostrzenie walk wewnętrznych i może w skutkach wywołać nową wojnę religijną. Prasa amerykańska w komentarzach do wywiadu zapewnia, iż Stany Zjednoczone zastosują wszelkie środki dla niedopuszczenia do rozruchów w Meksyku.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

24) —o— (Ciąg dalszy).

Jedyną, jasną stroną Maluty, była szalona miłość do swego syna, młodego Maksyma Skuratowa; ale to była miłość dzikiego zwierzęcia, miłość, z której on sam sprawy nie mógł zdać sobie; choć miłość ta dochodziła do szalonych granic, podsycała ją chęć Maluty wywyższenia swego imienia. Sam pochodząc z niskiego rodu, dręczył się widokiem bojarów, i chciał chociaż od syna podnieść swe potomstwo.

Myśl, że Maksym, którego kochał tem więcej, że nie znał innego macierzyńskiego uczucia, będzie zawsze niższym w oczach narodu od dumnych bojarów, których on, Maluta, katował, popychała go do wściekłości. Starał się przez złoto osięgnąć zaszczyty, które były niedostępnemi dla jego niskiego rodu, i z dziką rozkoszą oddawał się zabójstwom, mścił się nad bojarami, których rodu nienawidził, wzbogacał się ich łupem i wywyższając się w łasce carskiej, myślał wywyższyć własnego syna. Pomimo takich nadziei, krew była jego zabawą i uciechą. Nieraz nawet, jak powiadają mamki, rozrąbywał toporem martwe już ciała straconych i rzucał je psom na pożarcie! Dla dokończenia opisu tego zwierza, trzeba dodać, że pomimo swego umysłowego ograniczenia, był w wyższym stopniu chytrym i podstępnym; w bitwie odznaczał się wściekłą odwagą, a w mściwości przewyższał wszystkich Maluta Grygorij Łukjanowicz Skuratow Bielskij.

Takim był ten, z którego tak nieostrożnie kpił carewicz.

Szczególne zdarzenie dało powód do kpin synowi cara Iwana. Maluta, dręczony zazdrością i żądzą honorów oddawna już się dopominał bojarskiej czapki, ale Jan, szanując czasami dawne obyczaje, nie chciał zbeszcześcić tego stanu, i nic sobie nie robił z prośby Maluty. Skuratow postanowił znowu wspomnieć o sobie carowi. Tego samego dnia, gdy car wychodził z sypialni, bił przed nim czołem, wyliczył wszystkie swoje zasługi, i jako nagrodę prosił o bojarską czapkę. Iwan wysłuchał go cierpliwie, w końcu rozśmiał się i nazwał psem. O tem przypominał Jan Iwanowicz Malucie przy stole. Nie przypominałby mu tego carewicz, gdyby głębiej znał Grygorja Łukjanycza!

Maluta milczał i stawał się coraz bledszym. Car z niezadowoleniem zauważył nieprzyjazne stosunki między Malutą i synem. Żeby przerwać im rozmowę, zwrócił się do Wiaziemskiego:

— Afonia — powiedział z uśmiechem — długo będziesz się jeszcze martwił? nie mogę poznać swego dobrego opricznika. Czyż ci ta miłość już do reszty w głowie przewróciła?

— Wiaziemskij nie opricznik — wtrącił carewicz — wzdycha jak dziewczyna. Kazałbyś, batiuszka-carze, ubrać go w suknie, ogolić brodę jak Fedce Basmanowowi, albo lepiej kazałbyś mu śpiewać razem z geślarzami. Z gęślami będzie mu zręczniej niż z szablą.

— Carewiczu — krzyknął Wiaziemskij — gdybyś miał tak z pięć latek więcej, i gdybyś nie był carskim synkiem, za ubliżenie wyzwałbym cię do Moskwy na plac Troicki, zmierzylibyśmy się razem i sam Bóg by rozsądził komu szabla, komu gęśle!

— Afońko! — powiedział ostro car — nie zapominaj, przed kim mówisz!

— Cóż batiuszka-car Iwan Wasiljewicz — odpowiedział hardo Wiaziemskij — jeślim zawinił przed tobą, każ mi głowę odrąbać, a carewiczowi nie dam sobie ubliżać!

— Nie, nie — powiedział łagodnie Iwan Wasiljewicz, który za zuchwałość przebaczał zawsze Wiaziemskiemu — jeszcze czas Afonio ściąć główkę. Niech jeszcze posłuży carowi. Ja tobie, Afoniu, lepiej powiem bajkę, którą opowiadał mi przeszłej nocy ślepy Filka.

„W sławnym Rostowie, w pięknem mieście, mieszkał dzielny młodzian Alosza Popowicz. Pokochał on nad życie młodą księżniczkę, nazwiska nie pamiętam. Ale księżniczka ta była za mężem, za starym Pugarynem Zmijewiczem i mimo wszelkich zachodów Alosza Popowicz nic nie wskórał. — Nie kocham cię dobry chłopcze; kocham jednego męża mojego miłego, starego Zmijewicza. — Dobrze — powiedział Alosza — pokochasz że ty i mnie biała gąsko! — Wziął swe dobre sługi, napadł na zamek Zmijewicza i porwał jego młodą żonę. — Bóg ci zapłać dobry chłopcze — powiedziała księżniczka — żeś umiał mnie kochać i mieczem zdobyć; za to kocham cię nad życie, nad starego męża mego Zmijewicza".

— A co Afonio, — dodał car patrząc na Wiaziemskiego, — jak ci się podoba bajka ślepego Filki?

Chciwie porywał Wiaziemskij słowa Iwana Wasiljewicza. Wpadły mu one do serca jak iskry do snopów w stodole, rozbudziła się namiętność w duszy jego, oczy zaiskrzyły.

— Afanasij — mówił dalej car — w tych dniach jadę modlić się do Suzdalu, a ty idź do bojara Drużyny Andrejewicza, do Moskwy, spytaj o zdrowie i powiedz, że ja przysłałem ciebie zdjąć z niego „opałę" — ale — dodał znacząco — weź z sobą dużo opryczników!

Srebrny dostrzegł ze swego miejsca, jak się zmieniła twarz Wiaziemskiego i jak dzika radość przebiegła po jego rysach, ale nie słyszał o czem rozmawiali ze sobą książę i Iwan Wasiljewicz. Gdyby się domyślił Nikita Romanowicz, z czego się cieszy Wiaziemskij, zapomniałby o obecności cara, porwałby ze ściany ostrą szablę i rozciął głowę Wiaziemskiemu, ale wyratowały go na ten raz gęśle dźwięczne, dzwony dworskie i hałas opryczników. Nie wiedział Nikita, z czego się cieszy Wiaziemskij.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 22 lipca

Niedziela ósma po Z. Świątkach
Św. Marji Magdaleny, pokutnicy † 63.
Św. Cyryla, patrjarchy antiochjeńskiego.
Wspomnienie Św. Liborjusza.

SŁOW.: BOLESŁAWA.

Wysławiamy o Boże, miłosierdzie Twe w pośród świątyni Twojej. Jako Imię Twoje, o Boże, tak i chwała Twoja na krańce ziemi: sprawiedliwości pełna jest prawica Twoja. (Psalm 47).

Zdanie: Dla miłości Bożej ucz się opuszczać najmilszego i najpotrzebniejszego przyjaciela.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 3,50, zach. o godz. 19.50. — Księżyc wsch. o godz. 10,15, zach. o godz. 22,44. Księżyc w opozycji (180°) z Uranem, a w kwadraturze (90°) z Merkurem. Jutro, o godz. 4,02 słońce wychodzi z zodjaku niebieskiego Raka, w znak Lwa.

Długość dnia wynosi 16 godzin 00 min.

Zmiany powietrza przed 100 laty: ciepło i pięknie.
Jutro: zmiennie.

Jutro poniedziałek, 23 lipca: Wigilja św. Jakóba, apostoła. Św. Liborjusza, biskupa, wyznawcy † 379.

— **Przypominamy Szan. Czytelnikom** naszym odnowienie przedpłaty na nowy miesiąc. Równocześnie upraszamy o zjednywanie nowych abonentów i zwolenników w kołach znajomych i przyjaciół.

Niejeden, przeczytawszy powyższy apel, wymówi się brakiem czasu. Na nic tego rodzaju wymówki. Na czytanie i rozpowszechnianie gazet zawsze czas znaleźć się musi, choćby w niedzielę.

Zatem do dzieła. Abonujcie, czytajcie i namawiajcie do abonowania gazety naszej, najpopularniejszej na Śląsku.

— **Zaległa rata podatku majątkow. ma być wkrótce ściągnięta.** Rada ministrów postanowiła przyspieszyć ściągnięcie zaległości podatku majątkowego. Decyzja ta stoi w związku z nieuchwaleniem przez sejm podwyżki podatku gruntowego.

—**Bezrobocie w poszczególnych zawodach.** Stan zatrudnienia pracowników wykwalifikowanych w ciągu czerwca uległ pewnemu polepszeniu, przyczem najbardziej obniżyła się liczba bezrobotnych pracowników budowlanych. Bezrobocie wśród poszczególnych zawodów kwalifikowanych w dn. 30 czerwca rb. przedstawiało się następująco (cyfry w nawiasach oznaczają dane z dnia 2 czerwca rb.): górnicy 16 558 (17 807), hutnicy w metalu 1 938 (2 195), hutnicy w szkle 679 (738), metalowcy 8 337 (9 558), włókiennicy 15 786 (16 205), robotnicy budowlani 6 553 (9 028), pracownicy umysłowi 14 650 (15 915).

— **Pomoc doraźna dla bezrobotnych w lipcu.** Minister pracy i opieki społecznej na wniosek zarządu głównego funduszu bezrobocia przedłużył na drugą połowę lipca rb. państwową pomoc doraźną dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali przysługujące im zasiłki z Funduszu Bezrobocia w tych samych miejscowościach i w rozmiarach oraz na tych samych warunkach, jak i w pierwszej połowie bież. mies.

Takie same zarządzenie wydał minister pracy i opieki społecznej w stosunku do bezrobotnych byłych robotników przedsiębiorstw państwowych oraz dla przeniesionych do rezerwy, względnie stale urlopowanych szeregowych.

— **Budowa nowych dróg bitych.** Przy składaniu nowego budżetu ministerstwa robót publicznych na rok 1929/30 przewidziane mają być specjalne zwiększone fundusze na budowę nowych dróg bitych: Prace mają być dokonywane według nadesłanych ostatnio przez województwa wykazów i planów koniecznych do przeprowadzenia naprawy dróg.

— **Ruch zarobkowy wśród górników.** W piątek odbyły się układy między Zespołem związków górniczych a pracodawcami. W imieniu Zespołu Pracy poseł Kot wniósł żądanie podwyższenia płac o 30 procent z dniem 1 lipca br. Żądanie to opiera się na różnicy wskaźnika drożyźnianego między r. 1924 a 1928. Pozatem wysunął szereg zmian w taryfach płac dla różnych kategoryj robotników. W imieniu pracodawców wypowiedział się dyrektor Tarnowski przeciw jakiejkolwiek podwyżce płac, wysuwając równocześnie żądanie, aby ten spór załatwiła Komisja Arbitrażowo-Pojednawcza. Wobec odmownego stanowiska pracodawców Zespół Pracy ma się zwrócić do Komisji Arbitrażowo-Pojednawczej z żądaniem wyznaczenia posiedzenia w tej sprawie w najbliższym czasie.

Oprócz oddziału górników Z. Z. P. wystanił również Chrześcijański Związek górników przeciwko akcji strajkowej, za którą agitują socjaliści.

Województwo śląskie

* **Kolonje letnie Polskiego Czerwonego Krzyża!** W piątek 27 lipca rb. wracają dzieci z Wełnowca, Siemianowic, Rożdzienia i dzieci, które otrzymały specjalne zawiadomienia, z kolonji leczniczej w Rymanowie i są do odebrania o godz. 8-ej rano na dworcu III klasy w Katowicach.

* **Przygotowania organizacyj abstynenckich.** Liga przeciwalkoholowa pracuje intensywnie nad przygotowaniem szeregu wystaw przeciwalkoholowych w miastach śląskich. Pierwsza wystawa odbędzie się w Katowicach w początkach październiką. Jednocześnie z wystawą mają być wyświetlane filmy przeciwalkoholowe.

* **Podwyżka zarobków dla przemysłu przetwórczego.** W ub. czwartek odbyły się rozprawy między Zespołem pracy a Zw. pracodawców przemysłu przetwórczego w sprawie podwyżki zarobków. Po dłuższych układach zgodzono się na podwyższenie zarobków o 6 procent z dniem 1 lipca z tem zastrzeżeniem, że przy podwyżce zarobków w hutach metalu i w przemyśle przetwórczym nastąpi regulacja płac.

Powyższe jest dowodem, że zorganizowani robotnicy mogą dużo skorzystać z siły organizacyjnej, nie zaś przez warcholstwo, jakie np. w górnictwie uprawiają socjaliści.

* **Przeszkolenie górników na murarzy.** We wtorek, dnia 17 bm. odbyła się ważna konferencja w Wojewódzkim Wydziale Opieki Społecznej, gdzie zastanawiano się nad tem, w jaki sposób można przeszkalać bezrobotnych górników na murarzy. W konferencji brali udział: naczelnik ministerstwa pracy, naczelnik wojewódzkiego wydziału pracy, przedstawiciele Wydziału przemysłu i handlu, Wydziału oświecenia i Wydziału robót publicznych, oraz przedstawiciele związków pracodawców i pracobiorców. Na skutek rozbieżności zdań pomiędzy przedstawicielami związku pracodawców i pracobiorców oraz obfitego materjału dyskusyjnego na niej wyłoniona specjalna komisja, która ta zawiłą materję przejrzy i odda na późniejsze posiedzenia jako materjał do dalszych prac celem uzgodnienia.

Przedstawiciele pracy dopominali się, aby prócz uczenia i przeszkolenia robotników na murarzy myślano o tem, jak należy zatrzymać te siły dla Śląska. Dopominali się między innemi, aby przy przydziale domów robotniczych uwzględniano także murarzy, aby ich zatrzymać Śląskowi.

* **Projekt przejęcia i przebudowy dróg przez województwo.** Istnieje projekt przejęcia przez województwo śląskie drogi powiatowej Cieszyn—Pruchna—Żory—Katowice i przebudowy tejże przy zastosowaniu nawierzchni bitumicznej (z smoły ziemnej).

Województwo planuje również przejęcie w swój zarząd i przebudowę dróg: Katowice—Pszczyna—Dziedzice—Bielsko—Szczyrk i Katowice—Lubliniec. Koszt tych wszystkich robót wyniesie około 36 miljonów złotych.

* **Godne naśladowania u nas!** W Krakowie nad drzwiami prawie każdego kościoła jest napis: „niewiastom nieprzyzwoicie ubranym wstęp niedozwolony“. Prócz tego jest jeszcze wzmianka, że przekraczające owe ostrzeżenie niewiasty będą z kościoła wypraszane.

Takie napisy należałoby umieścić po wszystkich kościołach na Śląsku. Niestety i u nas są bardzo liczne damy i damusie, które się ubierają według „najnowszej mody“ i mają odwagę w tych „modnych“ strojach chodzić do kościoła. Czas najwyższy, by położono kres bezczeszczeniu kościołów przez nieprzyzwoicie ubrane niewiasty.

Z Katowickiego.

Katowice. (Początek żniw.) W niektórych miejscowościach powiatu katowickiego, mianowicie w okolicy Katowic i Mysłowic rozpoczęły się żniwa.

— (Bezpłatne książki szkolne tylko dla dzieci górników.) Zdarza się prawie codziennie, że wskutek nieznajomości sprawy i przepisów robotnicy naszych hut zwracają się do starszych brackich o poświadczenie, ażeby ich dzieci szkolne otrzymały bezpłatnie książki szkolne, zeszyty itd. Jest to bezcelowem, prawo do bezpłatnych książek i przyborów szkolnych przysługuje tylko i wyłącznie dzieciom górników. Dzieci ubogich rodziców innych kategoryj robotników mogą ewentualnie otrzymać bezpłatnie książki, lecz od kierownictwa szkoły. W tym celu jednak należy wnosić specjalne podania.

— (Należyta opieka magistratu nad dziećmi.) Urząd opieki społecznej przy magistracie m. Katowic bezustannie dąży do należytego roztoczenia opieki nad dziećmi rodzin niezamożnych. Według statystyki tegoż urzędu za miesiąc maj wydano ogółem 12 036 porcyi mleka, codziennie 78 matkom i 405 dzieciom. Mleko dostarczono przedewszystkiem żonom i dzieciom bezrobotnych i biednej ludności. Faktyczne koszty utrzymania kuchni wynosiły w tym czasie 3 881,93 złotych, z czego 538,60 złotych opłaciły gminy, a składki przyniosły 203,12 złotych, darowizny 452 złotych, subwencja Wojewódzka 171,64 złotych, z funduszów państwowych 132,94 złotych.

Mysłowice. (Z parafji). Wiel. ks. wikary Muża przeniesiony został z Mysłowic do Mikołowa.

— (Budowa zakładu dla głuchoniemych). Województwo nasze nosi się z zamiarem budowy tak bardzo niezbędnego zakładu dla głuchoniemych. Zakład ten rzekomo ma stanąć w Mysłowicach. Rada miejska rozważała już sprawę budowy zakładu i upatrzyła budowisko pod nową budowlę.

Janów w Katowickiem. (Odroczenie terminu budowy ratusza.) Rada gminna w Janowie zadecydowała wybudować ratusz. Jednakowoż ogólny brak gotówki na cele inwestycyjne nie pozwalał na zrealizowanie planu. Trudność tę usunęła dopiero śląska pożyczka zagraniczna, z której to przyznano gminie Janów pożyczkę w wysokości 500 tys. złotych. Obecnie powstała pełna rozbieżność co do miejsca, na którem ma stanąć ratusz. Zarząd gminy dążył do tego, aby mający powstać ratusz został wybudowany na terenie szybu Carmer, czemu sprzeciwiał się zarząd spółki „Giesche“. W celu dojścia do porozumienia odbyła się konferencja, w której brał udział również p. starosta powiatu katowickiego. Na konferencji tej zadecydowano, że ratusz stanie obok magazynów wyżej wspomnianej spółki. Roboty około budowy rozpoczną się dopiero na wiosnę 1929 roku.

Siemianowice w Katowickiem. (Amerykanizowanie przemysłu śląskiego). Według doniesienia gazet niemieckich bawi w hucie „Laury“ od dwu miesięcy dwóch amerykańskich rzeczoznawców, pod których kontrolą odbywa się w hucie inwentura. W ubiegły czwartek amerykanie objechali szyb „Ficinusa“, zaś amerykański urzędnik przeprowadził niespodziewanie rewizję kasy. — Z powyższego wynika, że amerykanie na serjo zabiegają około wykupienia przemysłu śląskiego przynajmniej Zjednoczonych hut Król i Laura. A co znaczy amerykanizowanie przemysłu śląskiego, najlepiej wiedzą robotnicy zakładów przemysłowych Gieschego, znający się w wielkich liczbach na bruku. Nadto amerykanie swoim zwyczajem nasprowadzają naganiaczy na naszego robotnika śląskiego, który staje się niewolnikiem kapitału amerykańskiego. Temu wszystkiemu należy zapobiedz i organizacje robotnicze mają do spełnienia wielkie zadanie. Do walki z zachciankami amerykanów konieczny jest wspólny front robotników, którzy wszyscy należeć muszą do organizacji robotniczej. Niech nie będzie na Śląsku ani jednego robotnika niezorganizowanego.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Trzymiljonowa pożyczka dla miasta.) Śląski Urząd Wojewódzki powiadomił zarząd miasta, że każdej chwili może uzyskać pożyczkę w wysokości 3 miljonów złotych na budowę domów, naprawę ulic, kanalizację itp. Pożyczka ta udzielona będzie z pożyczki amerykańskiej.

— (O pomoc dla bezrobtnych.) Rada miejska obradowała w ubiegłą środę. Na temże posiedzeniu domagano się jednorazowej zapomogi dla bezrobotnych i rencistów socjalnych. Szereg mówców domagał się urządzenia sklepów komunalnych, w których możnaby się zaopatrzyć w tanie towary spożywcze itd. Żądanie takie wysunął już ostatni zjazd rencistów socjalnych w Królewskiej Hucie. Domagano się także utworzenia komunalnej piekarni mechanicznej, z której uboższa ludność zamiast gotówkowej zapomogi, mogłaby otrzymywać bezpłatnie chleb. Sprawy te przekazano magistratowi celem rozpatrzenia.

— (Zażydzenie miasta.) Żadne z miast na polskim Śląsku nie zdobyło takiego rekordu pod względem zażydzenia miasta, jak Król. Huta. Ulica Kościelna, 3-go Maja, Wolności, Packa, Szpitalna, Hajducka, czyli najważniejsze ulice miasta zostały opanowane przez żydów. Zawładnąwszy częściowo miastem, nie uważają żydzi za wskazane, uszanowanie polskich zwyczajów narodowych oraz religijnych. W każdą niedzielę i święto całe falangi żydów chodzą od domu do domu i sprzedają różne

towary bądź za gotówkę, bądź na raty. W pociągach, tramwajach, żydzi z Będzina lub innej okolicy, pomimo iż władają językiem polskim, stale posiłkują się językiem niemieckim. Domy, w których osiedli żydzi, przybrały dzisiaj wstrętny wygląd: brud, śmieci, niechlujstwo itp. W wystawach sklepów można spotkać wędliny żydowskie, śledzie, czekoladę, ubrania noszone, obuwie itp. artykuły. Świeżo mamy do zanotowania fakt, że opiekunem ubogich, naturalnie chrześcijan, został wybrany żyd. Dziwne naprawdę wydaje się zachowanie tut. magistratu, który jest obojetny na takie panoszenie się żydostwa. Jeżeli nadal władze magistrackie będą obojętne, to w niedługim czasie Król. Huta przybierze wygląd Będzina lub Kazimierza.

Świętochłowice. (Pogrzeb śp. Pauliny Piechuliny) W środę 18 lipca b. r. odbył się tu pogrzeb dzielnej Polki, uchodźczyni z powiatu opolskiego, śp. Pauliny Piechuliny. W pogrzebie wzięły udział liczne zastępy powstańców, uchodźców i członkiń Towarzystwa Polek. Po modłach w kościele odprowadzono zwłoki na wieczny spoczynek na starym cmentarzu. Miejscowy proboszcz ks. Otremba w przemówie nad grobem podniósł cnoty chrześcijańskie i zasługi narodowe Zmarłej i stawił ją żyjącym Polakom za wzór Matki-Polki! — Śp. Paulina Piechulina pochodziła z Osowca w Opolskiem; mąż jej śp. Karol Piechula pracował w osowieckiej fabryce żelaza jako mistrz. Oboje śp Pachulowie brali żywy udział w pracy narodowej w powiecie opolskim jeszcze w czasie niewoli. W okresie plebiscytowym objeżdżała powiat i agitowała za Polską. Za tą agitację doznała bardzo licznych prześladowań, mianowicie w okresie trzeciego powstania, aż ostatecznie zmuszona była uchodzić. Niech odpoczywa w spokoju!

Chropaczów w Świętochłowickiem. (Roboty publiczne.) Gmina nasza przybiera wygląd europejski, W tym roku postawiono śliczne ogrodzenie, okalające pomnik poległych powstańców, oparkaniono dwie szkoły, ułożono chodniki przy ulicy Bytomskiej, oraz przystąpiono do skanalizowania ulic a w niedługim czasie będzie rozpoczęta praca przy przebudowie urzędu gminnego.

Piekary Wielkie w Świętochłowick. (Zastrzelony przy łowieniu ryb). W czwartek popołudniu dwóch starszych mężczyzn łowiło ryby w Brynicy w pobliżu młyna djabelskiego, przy pomocy materjałów wybuchowych. Myśliwy Wolnik, zastawszy mężczyzn z sieciami, usiłował zaprowadzić tychże na odwach policyjny. Mężczyźni sprzeciwiali się temu a nadto rzucili się na myśliwego, aby go rozbroić. W walce puściła fuzja i strzał ugodził jednego z mężczyzn, zabijając go na miejscu. Drugi mężczyzna zbiegł. Zwłoki zastrzelonego, pochodzącego rzekomo z Kongresówki, umieszczono w tutejszej kostnicy.

Z Pszczyńskiego.

Mokre w Pszczyńskiem. (Wieczorek pożegnalny). Z okazji zakończenia roku szkolnego grono nauczycielskie urządziło dla dzieci szkolnych wieczorek pożegnalny, począwszy z przedstawieniem teatralnem. Sztukę teatralną odegrała dziatwa szkolna. Po przedstawieniu teatralnem odbyła się wspólna pogawędka, która przeciągnęła się do późnego wieczoru.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Aspirant policyjny Reiner urzędujący w Dziedzicach, chcąc jak najprędzej dostać się do Goczałkowic, postanowił skorzystać z idącego w tym kierunku pociągu towarowego. Ponieważ jednak pociąg ten nie zatrzymuje się w Goczałkowicach, Reiner wyskoczył z jadącego pociągu tak nieszczęśliwie, że upadł na stos kamieni, wskutek czego doznał dotkliwych obrażeń cielesnych. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala Joanitów w Pszczynie.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Budowa koszar). Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej załatwiono ostatecznie sprawę budowy koszar kosztem 4 miljonów złotych. Należy przypuszczać, że budowa koszar rozpocznie się w najbliższych tygodniach. Magistrat jak i rada miejska okazały wiele zrozumienia obywatelskiego, poczucia patrjotycznego i poszły wojskowości na rękę, robiąc wiele ustępstw, jak bezpłatne ustąpienie 70 000 metrów kwadratowych ziemi, wykonywanie kanalizacji bezpłatnie i przeprowadzenie przewodów elektrycznych.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Pożar). W środę wieczorem spłonęła doszczętnie stodoła gospodarza Skorupy, wybudowana dopiero przed 2 laty.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Wyrok w procesie szpiegowskim). Przed sądem tutejszym odbywała się w ub. czwartek rozprawa przeciwko pielęgniarzowi Pyzykowi i niejakiemu Dziwisowi z Miasteczka o szpiegostwo. Późnym wieczorem zapadł wyrok, skazujący Pyzyka na 2½ roku, Dziwisa zaś na 15 miesięcy więzienia. Areszt śledczy policzono na karę. Prokurator żądał dla oskarżonych 10 odnośnie 7 lat więzienia.

Miasteczko w Tarnogórskiem. (Zmiana właściciela). Willę Blumenreicha nabył w drodze kupna za 50 000 złotych zarząd lasów hrabiowskich.

Giełda pieniężna i towarowa.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 19 lipca 1928 r.

Żyto 43—44. Pszenica 56—57. Jęczmień browarowy 49 do 50. Jęczmień na kaszę 43—44. Owies jednolity 49—50,50. Osucie rżane 30—31. Osucie pszeniczne 29—30. Mąka pszeniczna 4/0 A. 88—90. Mąka pszeniczna 4/0 80—82. Mąka rżana 65J67. Usposobienie spokojne. Obroty małe.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 20 lipca 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 47—48. Żyto 44—46. Owies 45—46. Jęczmień zimowy 38—40. Makuch lniany — 52—53. Osucie rżane 29—31. Osucie pszeniczne 28—30. Tendencja słaba.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 20 lipca 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46,90 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213,20 złotych; za dolara amerykańskiego 8,91 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 19 lipca 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,27 złotych; za 100 franków francuskich 34,84 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,39 złotych; za 100 koron czeskich 26,36 złotych; za 100 lirów włoskich 46,62 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,28 złotych.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Osobiste). Starosta powiatu lublinieckiego, p. Wyglenda powołany został na sześciotygodniowe ćwiczenia wojskowe. Zastępuje go asesor p. dr. Olszowski.

Woźniki w Lublinieckiem. (Budowa kolei). W najbliższych dniach rozpoczyna się budowa kolei Kalety—Woźniki. Budowa tej kolei prowadzona będzie kosztem skarbu śląskiego i to z pożyczki amerykańskiej. Jak wiadomo, wschodnio-południowa część powiatu lublinieckiego nie posiada żadnego połączenia kolejowego. Miasteczko Woźniki i stosunkowo bogate wioski w tych okolicach, jak Lubsza, Psary, Strzebin i inne nie mogą wskutek tego ani dostatecznie wywozić swych produktów, ani też stać się silniejszymi konsumentami. Te niedomagania w znacznej mierze zostaną zmniejszone przez połączenie kolejowe tych okolic z resztą uprzemysłowionego województwa. Według pierwotnego zamiaru kolej miała iść z dworca Kalety przez lasy ks. Donnersmarka, dalej przez wieś Piaski, i Lubszę do Woźnik. Jednakowoż po gruntownem zbadaniu sprawy przez Śląski Urząd Robót Publicznych, plan został niecoś zmieniony. Nowa kolej nie będzie biec z Kalet, lecz z dworca kolejowego w Strzebiniu, leżącego nad linją kolejową Kalety—Wieluń. Kolej ta biegnąć będzie przez Piaski, gdzie wybudowany zostanie przystanek, następnie przez Lubszę i obok Psar, gdzie powstaje stacja kolejowa, a stamtąd biec będzie do Woźnik. Wskutek tej zmiany długość toru zredukowana została o 2, 5klm. i w całości wynosić będzie 13,5 klm. Według dotychczasowych obliczeń koleją tą przewozić się będzie rocznie około 35 000 wagonów w obie strony, nie mówiąc o ruchu pasażerskim. Rentowność więc tejże jest w zupełności zapewniona. Skoro więc Urząd Wojewódzki będzie mógł dysponować większą liczbą inżynierów, których niestety poddostatkiem nie posiada, roboty ruszą w całej pełni naprzód. Z końcem roku następnego kolej ta będzie już w całości ukończona i oddana do użytku publicznego.

Z całej Polski.

Częstochowa. (Matka rzuca się z dzieckiem pod koła pociągu.) Tragiczny wypadek samobójstwa zdarzył się pod Częstochową. Doprowadzona nędzą do rozpaczy 34-letnia Agnieszka Luliga ze wsi Grabówki w gminie kruszyńskiej postanowiła popełnić samobójstwo. W chwili, kiedy przechodził pociąg towarowy, nieszczęśliwa kobieta rzuciła się z dzieckiem na ręku pod koła lokomotywy i zginęła na miejscu, przecięta na pół. Dziecko jedynie cudem ocalało, gdyż upadło między szyny i przerażone wszystkiem, co się stało, nie śmiało nawet drgnąć. Zawdzięczając temu długi pociąg przeszedł nad dzieckiem nie naruszając go wcale. Dopiero po okropnym wypadku służba kolejowa zauważyła strasznie zniekształcone zwłoki kobiety i oniemiałe ze strachu dziecko, które odstawiono do szpitala Panny Marji.

Warszawa. (Straszne zderzenie autobusu z pociągiem). Pociąg osobowy na linji Białystok-Brześć nad Bugiem najechał pod Bielskiem na wielki samochód pasażerski rozbijając go. Z pośród pasażerów samochodu zabitych zostało 10 osób, 18 zaś odniosło ciężkie rany.

Wadowice w Małopolsce. (Ucieczka więźniów). W nocy na 14 lipca zbiegło dwóch więźniów ze szpitala powszechnego w Wadowicach a mianowicie: Karol Fischer, lat 30, bezwyznaniowy, urodz. i przynal. do Wiednia, syn Józefa i Szarlotty Fischer, z zawodu marynarz, wzrostu średniego, postawa wątła, włosy czarne, miękki zarost, rzadki i ciemny, broda średnia, oczy czarne, brwi rzadkie, ciemnoblond, nos duży, usta średnie, ręce i nogi średnie, włada językiem polskim i niemieckim. 2. Stefan Jackow, urodz. i przynależ. do Starzawy pow. Dobromil, gr.-katol., słuchacz prawa, ostatnio zam. w Przemyślu, ul. Smolki nr. 11, stanu wolnego, lat 30, syn Aleksandra i Michaliny, wzrost średni, postać smukła, włosy i zarost jasno-blond, twarz podłużna, cera twarzy zdrowa, oczy szare, brwi jasno-blond, nos duży, uszy średnie, zęby zdrowe, ręce i nogi średnie, mówi po polsku i po rusku.

Lwów. (Całe miasteczko spłonęło). Nocy ubiegłej w miasteczku Rakowice pod Lwowem w dzielnicy żydowskiej wybuchł katastrofalny pożar. Płomienie ogarniały dom za domem. W miasteczku powstał nieopisany popłoch. Na miejsce pożaru wyruszyły natychmiast wszystkie okoliczne straże ogniowe. Około godziny 5 nad ranem pożar zlokalizowano. Pastwą płomieni padło 26 domów mieszkalnych oraz kilkanaście zabudowań gospodarczych. Straty sięgają około 600 tysięcy złotych. Bez dachu nad głową pozostało kilkaset osób.

Mława. (Olbrzymi pożar). W nocy na niedzielę we wsi Rynowo w pow. mławskim wybuchł olbrzymi pożar, który strawił całkowicie 30 gospodarstw wraz z dobytkiem. Tylko część inwentarza żywego zdołano uratować. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Ostatnie telegramy.

Zwłoki bankiera Loewensteina znalezione.

Paryż. (Tel. wł.) Według wiadomości z Boulogne rybacy wyłowili w morzu trupa, który okazał się niewątpliwie zwłokami zaginionego bankiera Loewensteina. Ciało zostało rozpoznane, dzięki zbadaniu złotych plomb.

Loewenstein miał na ręce złoty zegarek z napisem: kapitan Loewenstein 35 Rue de la Science, Bruxelles. Ciało zabitego było prawie nagie i ubrane jedynie w bieliznę i buty. Lewa pierś i lewe ramię było zupełnie strzaskane, z twarzy pozostały jedynie kawałki mięsa, a z nóg wychodziły w rozmaitych miejscach poszarpane kości.

Do Calais przybyło dzisiaj dwóch szwagrów zaginionego bankiera Loewensteina celem załatwienia formalności przewozowych, w związku z przewiezieniem zwłok Loewensteina do Brukseli.

Manewry floty niemieckiej.

Berlin. (PAT.) Prezydent Rzeszy Hindenburg oraz min. Gröner wyjeżdżają w pierwszych dniach sierpnia do Kilonji, aby wziąć udział w manewrach floty, które odbędą się tam w dniach od 6 do 9 sierpnia.

Śledztwo w sprawie Jakubowskiego.

Berlin. (WTB.) Prezydent policji w Berlinie ogłasza, że na wniosek meklemburskiego sędziego śledczego oraz za zgodą pruskiego ministra spraw wewnętrznych w sprawie Jakubowskiego delegowany został wyższy radca policji kryminalnej Gennat, który w piątek zgłosił się u sędziego śledczego w Neustrehlitz dla prowadzenia dochodzeń w tej sprawie.

Plany rewolucyjne Rosji.

Moskwa. (PAT.) W czasie obrad kongresu komunistycznego Bucharin odczytał raport o działalności komitetu wykonawczego. Oświadczył on, że walka państw kapitalistycznych o rynki zbytu staje się coraz gwałtowniejsza na skutek posuwającej się naprzód odbudowy ustroju kapitalistycznego i wzrostu sił produkcji. Wymaga to nowego podziału świata, t. zn. wojny, która dla państw kapitalistycznych jest problematem zasadniczym dnia. Komintern — twierdził Bucharin — powinien dążyć do konsolidacji wpływów w masach chłopskich i starać się połączyć walkę klasową robotników Europy zachodniej z walką o wyzwolenie kolonij.

Rząd angielski wspiera właścicieli kopalń.

Londyn. (WTB.) Wskutek narzekań właścicieli kopalń angielskich na niemożność wytrzymania na rynkach zagranicznych konkurencji innych państw produkujących węgiel, zwłaszcza Polski, postanowił rząd angielski przyjść właścicielom z natychmiastową pomocą. Aby umożliwić konkurencję, a zarazem zmniejszyć bezrobocie, rząd wyasygnował znaczne fundusze na doraźne wsparcie dla właścicieli.

Przesilenie w Egipcie.

Wiedeń. (PAT.) Według doniesień dzienników z Egiptu, panuje tam wielkie wzburzenie z powodu rozwiązania parlamentu. Rząd wysłał silne oddziały wojsk do wszystkich miejscowości, w których należy obawiać się demonstracyj nacjonalistycznych.

Policja opieczętowała gmach parlamentu.

W piśmie, ogłaszającem rozwiązanie parlamentu zanaczono, że wybory odbyć się będą mogły dopiero wówczas, gdy naród skonsoliduje się do obrony swej niepodległości. Przez ten czas rząd będzie sprawował władzę w myśl zasad sprawiedliwości.

Panuje powszechne przekonanie, że zamach stanu, dokonany został przez króla Fuada na wyraźne żądanie Anglji.

Polityczny zjazd śpiewacki.

Wiedeń. (PAT.) Niemiecki minister spraw wewnętrznych Severing przybył tu wczoraj w charakterze reprezentanta rządu niemieckiego na uroczystości śpiewackie we Wiedniu.

Na cześć śpiewaków wydał poseł niemiecki hr. Lerchenfeld, znany w Warszawie z czasów okupacji, bankiet, na którym obecni byli delegaci kół śpiewackich ze wszystkich krajów, a także z Polski.

Groźba nowych zajść w Chinach.

Paryż. (WTB.) Z Szanghaju donoszą, że nacjonalistyczny rząd chiński zawiadomił Japonię, iż uważa umowę z roku 1926 za wygasłą i cofa wobec Japonji rozporządzenie o uprzywilejowanem stanowisku cudzoziemców. Jak słychać, Japonja nie chce zgodzić się na takie tłumaczenie umowy i zamierza domagać się tych samych praw, jakie dotychczas miała w Chinach. W razie odmownej odpowiedzi ze strony Chin należy liczyć się z nowemi powikłaniami.

Strajk kolejowy w Indjach.

Londyn. (WTB.) W związku ze strajkiem generalnym na kolejach południowych Indyj donoszą, że strajkujący spędzali prawie wszystkie stacje i obrzucili kamieniami pociągi, idące pod eskortą wojskową. Władze skoncentrowały wojsko. Zachodzi obawa poważnych rozruchów.

SPORT

Komunikat nr. 20

z posiedzenia Wydziału G. i D. z dnia 12 lipca 1928 r.

Na podstawie rozp. P. Z. P. N. nie zostali potwierdzeni:

834 Wenzel Karol — zgłoszeni do KS. Pogoń Katowice dnia 18 marca 1924 r.
835 Wenzel Jerzy.
847 Jaskuła Franciszek zgłoszony do KS. Slavia Ruda,
849 Giemza Jan zgłosz. do KS. Pogoń Stryj dnia 3 sierpnia 1926 roku.
905 Czapla Józef zgłosz. do KS. Pogoń Katowice 15 marca 1921 roku.
908 Nikodem Jan zgłosz. do KS. Viktoria w Rudniku.
924 Lebek Piotr zgłosz. do KS. Śląsk Tarn. Góry
930 Jaksik Paweł zgłosz. do KS. Śląsk Tarn. Góry 5 lutego 1927 roku.
931 Jagielski Wilhelm zgłosz. do KS. Śląsk Tarn. Góry 8 lutego 1926 r.
940 Rendchen Jan zgłosz. do KS. 06 Mysłowice 8 marca 26 r.
941 Neukirch Piotr zgłosz. do KS. Nikisz 1920 w Nikiszowcu.
955 Onegowski Hubert zgłosz. do KS. 06 Mysłowice 1 sierpnia 1924 roku.
958 Marek Rajmund zgłosz. do KS. Polonia Mysłowice 16 lutego 1925 roku.
966 Skrzypek Józef)
967 Sorgała Fryderyk) zgłosz. dla KS. Przebój 5. 8. 25 r.
969 Malecha Paweł)
971 Daniel Rajnhold zgłosz. do KS. Promień Król. Huta 1 lutego 1923 roku.
972 Olszówka Paweł zgłosz. do KS. Przebój Król. Huta 23-go marca 1927 roku.
973 Grosman Wilhelm zgłosz. do KS. Przebój Król. Huta 6 września 1927 r.
977 Kołodziej Jerzy zgłosz. do A. KS. Król. Huta 11 czerwca 1925 roku.
978 Debernitz Jerzy zgłosz. dla Zjedn. Przyj. Sportu Król. Huta 30 sierpnia 1924 roku.
979 Faber Franciszek zgłosz. do Zjedn. Przyj. Sportu Król. Huta 30 sierpnia 1924 roku.
980 Jendrzyjosch Jerzy zgłosz. do Zjedn. Przyj. Sportu Król. Huta 30 sierpnia 1924 roku.
987 Kowalski Walter zgłosz. do KS. Przebój Królewska Huta 16 marca 1926 roku.
999 Werner Oskar zgłosz. do KS. Wawel 22 maja 1927 roku.
1013 Emmerich Alfred zgłosz. do KS. Roździeń-Szopienice 13 grudnia 1925 roku.
1019 Kalinowski Julian zgłosz. do KS. Roździeń-Szopienice 26 marca 1927 roku.
1063 Zimmer Władysław zgłoszony dla T. S. Sola w Oświęcimie 22 maja 1926 r.
1086 Cyganek Ernest zgłosz. do KS. Śląsk Król. Huta 10 maja 1927 roku.

(—) Cyganek A., sekret. (—) Kordula, prezes.

Kalendarzyk niedzielnych meczy:

O mistrzostwo Ligi Państwowej.

W Królewskiej Hucie Śląsk — Warta.
We Lwowie Czarni — T. K. S., Pogoń — Turzyści.
W Łodzi Z. K. S. — Cracovia.
W Warszawie Warszawianka — Hasmonea.

O mistrzostwo Górnego Śląska klasy „A":

W Katowicach Pogoń — Słowian, Policyjny K. S. — Kolejowy K. S.
W Dębie Dąb — K. S. 06 Mysłowice.
W Szopienicach K. S. Roździeń — Diana.
W Lipinach Naprzód — A. K. S.
W Siemianowicach K. S. 07 — Iskra.
W Tarnowskich Górach I. K. S. — Pogoń Nowy Bytom.
W Rudzie Slavia — Orzeł Wełnowiec.

O mistrzostwo „B" Ligi.

K. S. 20 Rybnik — Naprzód Załęże. K. S. Mała Dąbrówka — K. S. 20 Bogucice. K. S. Kościuszko Szopienice — K. S. 23 Czerwionka. I. F. C. rez. — Naprzód Rydułtowy. K. S. Chorzów — K. S. Śląsk Tarnowskie Góry. Odra Szarlej — Śląsk Siemianowice. Kresy Król. Huta — Śląsk Świętochłowice rez. Naprzód Ruda — Ruch Wielkie Hajduki rez.

Sportowe Biuro Prasowe.

Zarządy klubów uprasza się, by w własnym dobrze zrozumiałym interesie, zaraz po zawodach, wyniki tychże podawały telefonicznie. Nmer telefonu jest 426 i 878.

Sportowe Biuro Prasowe czynne jest od godz. 20-tej do godz. 22-giej.

Wesoły kącik.

Bojaźliwa córuchna.

Matka. — Dlaczegoś nie zawołała na mnie, kiedy pan Jan cię całował?
Córka. — Bo mi groził.
Matka. — Groził ci?
Córka. — Tak, że mnie nigdy więcej nie pocałuje.

Przy raporcie.

— Panie kapitanie, proszę o trzy dni urlopu. Muszę jechać na wieś, bo moja narzeczona wychodzi zamąż.

— Czy chcecie temu przeszkodzić?

— Nie, tylko że ona mi winna dwa złote, to chcę przed ślubem odebrać.

Program radjowy.

Niedziela 22 lipca.

Katowice, fala 422 m.: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej — 12,00 Sygnał czasu, komunikat lotn.-meteor. oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie — 16,00 Pogadanka z działu: „Ogrodnik Śląski", wygłosi p. Wł. Włosik, kierown. Wydz. Ogrodnictwa Śląsk. Izby Roln. — 16,20 Odczyt rolniczy z Warszawy — 16,40 Odczyt rolniczy z Warszawy — 17,00 Koncert popularny z udziałem orkiestry policji państwowej w Katowicach pod dyrekcją kapelmistrza A. Niewiadomskiego — 18,30 Rozmaitości — 18,50 Odczyt: „Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie", wygłosi p. inż. Stan. Nitsch — 19,15 Odczyt: „Kościół N. P. Marji w Krakowie", wygłosi dr. Tadeusz Dobrowolski, Śląski Konserwator Okręgowy i dyrektor Muzeum Śląskiego w Katowicach — 19,45 Odczyt z Warszawy: „Zwyczaje dożynkowe w Polsce", wygłosi prof. Stanisław Poniatowski 20,15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor., PAT. i sportowy — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1,111 m.: 10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej — 12,00 Sygnał czasu i komunikaty — 15,55 Komunikat meteorologiczny — 16,00 do 17,00 Odczyty dla rolników — 17,00 Koncert popularny — 18,30 Rozmaitości — 18.50 i 19,45 Odczyty — 20,15 Koncert popularny — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 10,15 Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej — 12,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 16,00 do 17,00 Odczyty dla rolników — 17,00 Transmisja koncertu z Warszawy — 18,30 Rozmaitości — 18,50 i 19,15 Odczyty — 20,00 Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy — 20,30 Koncert wieczorny — 22,00 Komunikaty — 22,30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344,8 m.: 10,15 Transmisja z bazyliki wileńskiej 12,00 i 12,25 Odczyty — 17,00 Transmisja koncertu z Warszawy — 19,15 Rzeczy ciekawe — 20,15 Wieczór muzyki lekkiej — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322,6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 11,00 Nabożeństwo katolickie — 12,00 Koncert południowy z Gliwic — 14,35 Szachy — 15,00 Bajki 15,30 Odczyt rolniczy — 16,30 Koncert popularny — 18,35 Proza rymowa — 19,25 i 19,50 Odczyty — 20,30 Program składany. Następnie muzyka taneczna.

Berlin, fala 488,9 m.: 6,30 Koncert orkiestry wojskowej — 11,30 Poranek muzyczny — 14,00 Program dla dzieci — 15,30 Audycja rolnicza — 17,00 Koncert — 19,00 do 20,00 Odczyty — 20,30 Muzyka popularna — 22,30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217,2 m.: 10,00 Transmisja uroczystości Schubertowskich — 11,00 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej — 16,00 Koncert popołudniowy — 18,00 Recytacje i pieśni — 19,00 Muzyka kameralna — 20,05 Komedja „Der grosse Name". Następnie lekka muzyka wieczorna.

Poniedziałek, 23 lipca.

Katowice, fala 422 m.: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Wojew. Śląsk. — 17,00 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci — 17,25 Odczyt z Warszawy: „Szkoła powszechna a oświata rolnicza", wygłosi uacz. Wł. Radwan — 18,00 Transmisja muzyki tanecznej — 19,00 Rozmaitości — 19,20 Komunikat Strażnictwa Śląskiego — 19,30 Odczyt: „Rolnictwo współczesne w Polsce", wygłosi w języku francuskim p. Edward Konopka — 20,30 Koncert poświęcony muzyce polskiej z udziałem p. Liljany Zamorskiej (śpiew.) W programie dzieła Chopina, Moniuszki i Żeleńskiego — 22,00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT.

Warszawa, fala 1,111 m.: 12,00 Muzyka z płyt gramofonowych — 13,00 Sygnał czasu i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 17,00 Program dla dzieci — 18,00 Transmisja koncertu z Poznania — 19,00 Rozmaitości — 19,55 Komunikat rolniczy — 20,15 Koncert 22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.: 12,00 Muzyka z płyt gramofonowych 13,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 17,00 Transmisja audycji dla dzieci z Warszawy — 18,00 Muzyka lekka — 19,00 Rozmaitości — 19,55 Komunikat rolniczy — 20,05 Komunikat sportowy i inne — 20,15 Transmisja koncertu z Warszawy.

Poznań, fala 344,8 m.: 13,00 Sygnał czasu i muzyka gramofonowa — 14,00 Giełda pieniężna, zbożowa i towarowa — 18,00 Koncert popołudniowy — 19,00 Rzeczy ciekawe — 20,00 Komunikaty gospodarcze — 20,15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 322,6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16,30 Koncert popołudniowy z Gliwic — 18,50 i 19,20 Odczyty — 20,00 Muzyka religijna — 21,00 Koncert.

Berlin, fala 488,9 m.: 16,00 Program dla pań — 16,30 Pogadanka techniczna — 17,00 Recital pieśni — 17,30 Muzyka lekka — 19,00 i 19,30 Odczyty — 20,00 Muzyka religijna — 21,00 Sceny z „Wallensteina" Schillera.

Wiedeń, fala 217,2 m.: 11,00 Poranek muzyczny — 16,15 Koncert popołudniowy — 18,00 Program dla młodzieży — 19,00 i 19,30 Odczyty — 20,05 Koncert wiedeński orkiestry symfonicznej. Następnie muzyka wieczorna.

Sprawy towarzystw.

Baczność jeńcy wojenni! Z ramienia Związku byłych jeńców wojennych odbędą się w niedzielę, dnia 22 bm. zebranie w następujących miejscowościach:

w **Szopienicach** o godz. 1,30 w południe na sali p. Fricowskiego,

w **Słupnie** o godz. 4-ej po południu na sali p. Krausego,

w**Knurowie** o godz. 4-ej po południu na sali p. Waluszki,

w **Wodzisławiu** o godz. 4-ej po południu na sali p. Połomskiego,

w **Rybniku** o godz. 12-ej w południe na sali p. Ciałonia.

Przybycie każdego jeńca z wymienionych miejscowości i okolic w własnym interesie pożądane.

Bielszowice. Koło Przyjaciół Harcerstwa razem z Tow. Sport. „Zgoda“ w Bielszowicach urządzają dnia 29 lipca rb. „Wielki festyn ludowy“ w lesie bielszowickim. Program festynu jest następujący: O godz. 13,30 zbiórka wszystkich towarzystw miejscowych i pozamiejscowych na ulicy Głównej przed kopalnią. Punktualnie o godz. 14-ej wymarsz do lasu przy akompanjamencie orkiestry kopalnianej i innych zespołów muzycznych. O godz. 14,20 rozpocznie się festyn w lesie, na którego program złożą się: Koncert orkiestry kopalnianej, występy chorów miejscowych i zamiejscowych, występy chóru złożonego z uczestników wycieczki z Opolskiego, występy lekko atletyczne, różne gry, zabawy oraz strzelanie do tarczy o bardzo wartościowe nagrody. Celem urozmaicenia dziatwie pobytu w lesie będą urządzone huśtawki i karuzel. Również będą rozmieszczone w różnych miejscach lasu bufety z piwem, limonadą i innemi napojami jako też z kiełbasą i zakąskami. O godz. 19-ej powrót z lasu przy akompanjamencie orkiestry.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.